



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 118 (12901)

Środa, 19 czerwca 1996 r.

cena 60 ct

## Polska - Litwa

### "Korytarz kalinigradzki" — to jeden z głównych tematów spotkania parlamentarzystów i ministra

Podczas spotkania w wtorek członków goszczącego na Litwie Komitetu Obrony Sejmu RP i ministrów obrony kraju Linasa Linkievičiusa najwięcej uwagi poświęcono omawianiu spraw budowy magistrali, która powinna połączyć obwód kalinigradzki Rogi i Białorus.

Jak powiedział korespondent ELTA doradca szefa MOK Donata Skučas, dyskutowano nad propozycjami przez USA projektem kontroli regionalnej przetrzeni powietrznej, w którego urzeczywistnieniu wraz z innymi państwami uczestniczą Polska i Litwa. Zakończono również wagę tworzenia planowanej jednostki wojskowej, a także mówiono o możliwości udziału Litwy w trzypostronnych projektach Polski, Niemiec i Danii.

Podczas spotkania omawiano też kwestię rozszerzenia NATO. Jak już podawano, w pierwszym dniu wizyty na Litwie — w poniedziałek — zastępcę przewodniczącego Komitetu Obrony Sejmu RP, były minister obrony Janusz Onyszkiewicz odniósł się, że "Polska, która spóźniła się wśród pierwszych podjętych trudów do NATO, będzie się starała, by także Litwa uzupełniła szeregi członków tej organizacji możliwie najprędzej".

Delegacja Komitetu Obrony Sejmu RP z przewodniczącym tego komitetu Jerzym Szmajdzkim, która przybyła na zaproszenie Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Sejmu RL, w wtorek spotkała się z głównodowodzącym wojska generałem Jonasem Andriškevičusem, odwiedziła jednostki wojskowe w rejonie olikom.

W poniedziałek goście spotykali się z marszałkiem Sejmu Česlovasem Juršenasem, członkami Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego oraz litewsko-polskiej grupy międzyparlamentarnej.

## Litwini w Polsce

### Wygodniej jest narzekać niż robić

Podjęcie tematu stosunków polsko-litewskich zawsze pociąga za sobą pewne ryzyko: wiadomo, że co by się nie napisało, większości czytających to się nie spodoba. Ale czy jest to powód, by temat ten omijać? Ominąć go się nie da ani na Wileńszczyźnie, ani na Sejnenszczyźnie, analogii można się doszukać w problemach, w sposobach ich rozwiązywania, a nawet ... w twarzach ludzi.

Litwini w Sejnach stanowią znaczną mniejszość, co nie znaczy, że ich obecność w życiu miasta jest słabo zaznaczona. Mają własne stowarzyszenia, działają zespoły, są reprezentowani w Radzie Miasta. Jeśli chodzi o problemy, to na pierwszy plan wysuwają się trzy podstawowe: budowa Domu Kultury Litewskiej, wzniesienie pomnika biskupa Baranowskiego oraz szkoły litewskiej, a raczej jej brak. Reszta większych lub mniejszych spraw jest powiązana z którymś z powyższych problemów lub też ze wszystkimi naraz.

#### Dom Kultury Litewskiej

w Sejnach — to obiekt naprawdę okazały. Nie dorównuje, co prawda, pobliskiej Bazylice, ale te ponad 2400 metrów kwadratowych mówią za siebie. Widownia na 250 miejsc z dużą sceną, hotel, restauracja, siedziby

miejskowych organizacji i zespołów litewskich — wszystko to rozlokuje się w tym gmachu. Przeniesie się tam również Konsulat Republiki Litewskiej. Dom budowany jest sumptem Państwa Litewskiego, natomiast ziemię pod budowę kupiło Stowarzyszenie Św. Kazimierza za pieniądze ofiarowane przez Litwinów zagranicznych. Miejscowi Polacy mają duże zastrzeżenia co do potrzeby takiego kolosa i już teraz pytają, czy przypadkiem Litwa nie podrzuciła Sejnom "kukulczego jaja". Skąd będą pieniądze na utrzymanie takiego obiektu? Działacze litewscy twierdzą, że Dom sam zarobi na siebie, spodziewają się dochodów z prowadzenia hotelu i restauracji. Czas pokaże, kto miał rację. A tymczasem organizacje litewskie mieszczą się w dwóch małych, ciasnych pokoiach. Próby zespołów, koncerty odbywają się w Miejskim Ośrodku Kultury — nie więc dziwnie, że marzy się działaczom jakieś większe lokum.

Kolejna kwestia, wokół której toczą się niekończące się dyskusje, to

#### pomnik biskupa Baranowskiego.

Sprawa "wałkowana" jest już od dłuższego czasu. (Dokończenie na str. 5)

## Kontakty przyjaciół

### "Było ciekawie i pożytecznie"

— zdanie to wypowiedział tuż po powrocie dyrektor Świeciańskiej Gieldy Pracy Gennadij TRUSOW, który ostatnio bawił w Polsce, na specjalnie zorganizowanym seminarium dla kierowników Gield Pracy i ośrodków szkolenia zawodowego Litwy. Była to m. in. druga tego typu impreza dla pracowników Gield Pracy republiki. Poprosiłszy dyrektora o wypowiedź odnośnie tego pobytu.

— Kto był inicjatorem i organizatorem tego przedsięwzięcia?

— Tym razem głównym organizatorem był Turyński Międzynarodowy Ośrodek Pracy, który należy do Międzynarodowej Organizacji

Pracy. Poza tym seminarium prowadzili przedstawiciele władz prowincji Flandrii (Belgia) oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej Polski.

— Dlaczego seminarium odbywało się właśnie w Polsce?

— Wybór nie był przypadkowy: w Polsce, na Litwie, w innych państwach istnieją praktycznie takie same problemy. Dotyczy to np. bezrobocia. 18 maja podpisana została odpowiednia umowa o współpracy między służbami zatrudnienia Litwy i Polski. Seminarium to jak gdyby zapoczątkowało realizowanie umowy. Odbywało się w Białobrzegach pod Warszawą. Pierwszą część zajęć teore-

tycznych prowadzili specjaliści z Belgii, drugą — Polacy.


— W jakim języku kontaktowali się uczestnicy?

— Lektorzy z Belgii wygłaszali prelekcje po angielsku. Był oczywiście tłumacz. Z polskiego również tłumaczono, chociaż część uczestników seminarium mogła się obejść bez tłumacza.

— Jakie praktyczne korzyści wyciągnął pan z tej podróży?

— Podróż była naprawdę ciekawa i pożyteczna. Odwiedziliśmy na przykład Otwock, gdzie warunki są niemal identyczne z naszymi.


(Dokończenie na str. 6)



Wytenio 20  
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02  
Fax 26 10 36

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines  
tel: (370 2) 76-2886  
fax: (370 2) 74-4862

**Sentencja dnia**

Wątpienie chroni przed zwątpieniem. Józef BESTER

**Pierwszy dzień pracy prezydenta po urlopie**

Prezydent Algirdas Brazauskas po dwutygodniowym urlopie przystąpił do pracy, informuje ELTA.

Spotkał się on z premierem Mindaugasem Stankevičusem. Omówione zostały aktualne kwestie litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Prezydenta odwiedzili uczniowie klasy 9 Koszedarskiej Szkoły Średniej. Tego spotkania z prezydentem życzyli sami uczniowie. A Brazauskas właśnie w tym miesiącu ukończył szkołę średnią.

Odbyła się również tradycyjna rozmowa A. Brazauskasa z doradcami.

## Z wileńskiej ulicy

Patrząc na to zdjęcie człowiek konstatuje, że jest nas naprawdę dużo. A może właśnie ta część miasta jest najbar-

## Powab Starówki

dziej przez wianan lubiana. Dziwić się temu nie ma potrzeby — każdy dom przy Zamkowej — to historia. Kilka kroków

do dołu — Katedra, Góra Giedymina. Wyżej plac Ratuszowy. Czy to nie frajda wybrać się na spacer właśnie tu. Nie

ważne: dmie wiaterek, czy też przegrzewa słońce. Co krok — to kawiarz. Mnóstwo pod parasolami, jak ta utrwalona przez naszego fotoreportera narpzewikowo "Białego Sztrala".

Jaka tylko szkoda, że nie wważając na przepisy (ulica tylko dla pieszych) samo-

chody parkowane są i tu. Policja drogowa tego nie widzi (czy też nie chce widzieć?). Zresztą musimy się przyzwyczaić, do widoku samochodu na trawniku, na chodniku... Najważniejsze — do kogo należy.

H.G.  
Fot. Tadeusz Ważniewicz





**W jednym zdaniu**

- Poseł na Sejm, przewodniczący Litewskiego Związku Robotników (LZR) Kazimieras Uoka przypomnia Głównemu Komisarjatu Policji Wilna, że jest on jednym z organizatorów akcji "Przećwiczko nędzy i jej sprawcom", która odbyła się pod siedzibą Sejmu 18 kwietnia i zaczęła do uwzględnienia wszystkich jego pismnych i usnych oświadczeń na temat wspomnianej akcji.
- Sad Konstytucyjny ustalił, iż "były podstawy do stwierdzenia", że mianowanie Romasi Vaitekūnasa na ministra spraw wewnętrznych kolidowało z art. 141 Konstytucji.
- We wtorek prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas wręczył Order Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina III stopnia znanemu filantropowi, Amerykaninowi litewskiego pochodzenia Stasysowi Balzakasowi.
- Spółka akcyjna "Lietuvos energija" nie może zwrócić Litewskiemu Bankowi Oszczędności zaciągniętej w 1995 roku pożyczki 20 mln litów (tylmi pieniędzmi rozliczono się za gaz ziemny), a w roku bieżącym upływa termin udzielonej przez państwo gwarancji na pożyczkę.
- "Zakaz aborcji nie zmniejsza aborcji" — była to myśl przewodnią na kongresie naukowym Europejskiego Stowarzyszenia Antykoncepcji, który w dniach 13-16 czerwca odbywał się w Barcelonie.

**Z rejonu święciańskiego**

**Amerykanie obiecali pomoc**

Na zaproszenie firmy "International" w Ameryce wzięli ostatnio mer rejonu święciańskiego Kęstutis Traipakis. Była to bardzo udana podróż. Chodzi o to, że Nowe Świciąny myśli pokryć z oczyszczaniem ścieków. Obecnie odprowadza się je do jeziora Sudatėi, które faktycznie jest martwe. Choć jednak o to, że jezioro połączone jest z jedną z najczystszych, jak dotychczas, rzek republik — Żejmiana. Należało więc znaleźć radykalnie wyjście. Ponadto bez oczyszczalni nie jest możliwy rozwój miasta.

Razem z merem w Ameryce przebywali specjaliści ZSA "Vilniaus vandens" oraz "Ekonowy". Technologia oczyszczania

ścieków, którą zaofiarowali Amerykanie, spodobała się specjalistom litewskim. Prócz tego firma "International" może udzielić kredytu na pokrycie 80 proc. kosztów projektu, co stanowi 1,31 mln USD przy oprocentowaniu rocznym 3,5 proc. na okres 7 lat. Jak powiedział mer, rząd USA może też udzielić pomocy finansowej na realizację projektu w wysokości 200 tys. USD. Obecnie niezbędne są odpowiednie gwarancje rzędu litewskiego. Według wstępnych obliczeń, jeśli oczyszczalnia zostanie zbudowana według tego projektu, cena wody wzrośnie tylko nieznacznie.

Zenon SAMULEWICZ

**W Glinciszkach odbędzie się uroczyste złożenie kwiatów**

Jutro Wileński Oddział Rejonowy ZPL zaprasza do udziału w uroczystym złożeniu kwiatów w Glinciszkach, na grobach ich mieszkańców pomordowanych w czasie wojny.

Uroczystości w kolejną rocznicę tego tragicznego wydarzenia odbędzie się 20 czerwca br. o godz. 16.00. O godz. 15.00 od siedziby ZG ZPL (ul. Wielka 40) odjedzie specjalny autokar. Zaprasza się wszystkich kłchet.

inf. wt.

**Jutro — otwarcie Europejskiego Święta Muzyki**

Święto to potrwa dwa dni. Odbędzie się w Wilnie, w siedzibie Ligi Sztuki (ul. Kauno 5).

Europejskie Święto Muzyki zostało zainicjowane w 1982 r. z inicjatywy francuskiego Ministerstwa Kultury. Od tamtego czasu impreza ta obchodziła ponad 80 państw i krajów.

Święto przebiega w ramach Otwartych Drzwi, prezentuje różne formy muzyki, odbywa się w dowolnych miejscach publicznych i jest organizowane przez wszystkie miasta i miasta.

W Litwie — odbywa się po raz pierwszy. Z tej okazji przybywa do Wilna francuska grupa rockowa "Jad Wio", zaprezentuje ona swój wizytowy spektakl, będzie koncertowała razem z litewskimi muzykami.

W końcu bieżącego tygodnia na wileńskiej Starówce oraz w plenerze odbędzie się m.in. koncert, imprez, towarzyszących świętu.

Organizatorem imprezy są: Francuska Ambasada w Litwie, Centrum Kultury im. "Oskara Miłozana", Ministerstwo Kultury RL, Liga Sztuki i in.

A.A.B.

**Uwaga, rodzice przyszłych pierwszaków!**

Przedskole na 108 (ul. Filaretu 19) na Zarzeczcu ogłasza zapisy uczniów do pierwszej klasy polskiej. Informacji można zasięgnąć tel. 69-69-02.

inf. wt.

**40-lecie melioracji w Sołecznickiem**

**Mamy teraz trudny okres...**

Razem z kierownikiem służby melioracyjnej rejonowego zarządu rolnego Edmundem KLIMANTAVICIUSEM weterujemy pierwszy akt odbioru-przełazu obiektów melioracyjnych w kolchozach rejonu "Październik" i "Za Ojczyznę". W ciągu roku wykopano 18 km rowów melioracyjnych, wybrano 150 tys. metrów sześciennych gruntu. Koszt robót 700 tys. rubli. Ten pozółki już dokument przechowywany jest przez służbę melioracyjną od 1956 roku.

— Czy bieżący rok można uważać za jubileuszowy dla melioratorów rejonu? — pytam E. Klimantaviciusa.

— W pewnym sensie tak. Na naszych gruntach meliorację faktycznie prowadzono od dawna. O ich polepszeniu dbali zarówno ci, którzy mieli niewielkie działki, jak też zamocni rolnicy. W pobliżu Sołeczni dotychczas działa дренаż zbudowany jeszcze przed wojną przez właściciela majątku Wagnera. Przed 40 laty rozpoczęto meliorację na koszt państwa. Trzeba zaznaczyć, że wtedy państwo dokonało właściwego wyboru i zainwestowało olbrzymie środki, by bagna przekształcić w pastwiska. Umożliwiło to szybki rozwój hodowli bydła na Litwie.

— Zapewne temu melioracji od razu było duże, chociaż z dokumentacji widać, że w rejonie pracowała Wileńska Stacja Maszynowo-Melioracyjna.

— W ciągu kilku lat w Sołeczniakach utworzono odrębną bazę melioracyjną i w ciągu 10-12 lat wszystkie bagna zostały osuszone.

— Może na tym należało zakończyć meliorację, jak te obszary wydłgają obecnie, po upływie czasu?

— To zależy gdzie. W niektórych miejscach przedobrzyliśmy. Na przykład, wokół Ejszyszek. Wyniszczono zarośla, niewielkie lasy, które ostaniały miasto przed wiatrami. Malownicze rzeczki przekształciły się w rowy. A to dlatego, że decyzje podejmowali w gabinetach ludzie dalecy od spraw ziemi. Nie dokonano ekspertyz obiektów, nikt nie radził się mieszkańców. Przdzielano coraz więcej pieniędzy, należało je wykorzystywać. Brakowało kompleksowych programów ukierunkowanych na uszlachtianie gruntów z równoległym zachowaniem zasobów przyrody. Dopiero w 1980 roku zaczęto mówić o ekologii i od razu się okazało, że nadużywano melioracji.

— Czy z przeniesieniem chutorów też przesadzono?

— Niezapewnie. Ogółem, jak obliczyłem, przeniesiono 500 chutorów. Niemniej ani jednego nie zniszczono przemocą. Potrzebna była zgoda gospodarza. Pamiętajmy, że w owych czasach był to proces naturalny, młodzież wyruszała do miasta, starszokowie zostawali na chutorach, lecz nie chcieli mieszkać samotnie. Przychodzili do nas z prośbą o przeniesienie. Pierwszy chutor przeniesiono w 1966 roku.

— Czy zdaniem pana, melioracja dała więcej korzyści niż wyrządzała szkody?

— Niewątpliwie. Proszę zwrócić uwagę; w rejonie założono 21 jezior i stawów, upiększyły nasze okolice i przynoszą korzyści. Zbudowano wiele mostów. Za pieniądze przeznaczone na meliorację zbudowano wiele wiejskich dróg. Uważamy, że należało budować ich jeszcze więcej. Tak właśnie proponowaliśmy. Tymczasem od góry zlecano osuszanie

W niektórych miejscowościach zaczęto nawet pagórki osuszać. U ludzi w studniach zniknęła woda. To były naprawdę wyrzucone pieniądze.

— Ale za to teraz mamy wystętko osuszone?

— Rzeczywiście, teraz państwo przydziela środki wyłącznie na utrzymanie w sprawności obiektów melioracyjnych. Stworzono program do 2005 roku i zgodnie z nim przydzielane są pieniądze. Przykładowo, posiadamy 778 km rowów melioracyjnych. Ile kosztuje samo ich oczyszczenie.

— Czy wystarcza przydzielanych pieniędzy?

— Nie wystarcza nawet na naprawę dróg, których melioratory zbudowali 312 kilometrów. Stopniowo uiszczają. Przynajmniej dwa razy do roku trzeba je naprawiać, a niektóre już potrzebują odbudowy. O Teraz troszczymy się o to, żeby przynajmniej nie odebrano już przydzielonych.

— Jakże są inne kłopoty, prócz tych finansowych?

— Niszczą się wiele urządzeń melioracyjnych. Faktycznie jesteśmy w okresie przejściowym, na wielkich obszarach gruntowych nie ma gospodarza. W takich przypadkach utrzymujemy kontakty przez starostwa. Rozmawiamy z ludźmi na czyjej ziemi znajdują się urządzenia. Jeżeli to nie skutkuje, uciekamy się do ustawy o melioracji, zgodnie z którą straty wyrównuje ten, kto je wyrządza. O wiejskie pastwiska na zmierowionych ziemiach należy szczególnie dbać. Myślę, że ludzie to wkrótce zrozumieją.

Rozmawiał Piotr RYNGIEWICZ  
Rejon sołecznicki

**Kronika policyjna**

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 17 czerwca br. w kraju odnotowano 195 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 1 obrażenie ciała, 8 chuligańskich ekscesów, 6 rabunków, 179 kradzieży. Skradziono 7 samochodów, znaleziono — 13.

Zarejestrowano 10 wypadków drogowych i 6 pożarów. Znaleziono zwłoki 6 osób. Zatrzymano 43 podejrzaných o popełnienie przestępstw.

**Chulganizm**

17 czerwca o godz. 22 min. 48 przez telefon 02 w Wilnie zawiadomiono, że około godz. 22 na Górze Trzech Krzyży 2 chłopców i 2 dziewczyny jasnofioletową farbą wypisali na pomniku po rosyjsku "Kiss" i "Alisa". Policja zatrzymała uczennice Dianę Docenko i Assol Dwarecką na podstawie podejrzenia o "szkodliwą wróżeczość".

**Incident przy kiosku**

17 czerwca około godz. 4 min. 20 w Szawlach, do kiosku na ul. Gegużių podszedł 15-16-letni chłopiec. Przez malutkie okienko

obu rękoma schwył za włos sprzedawczynię Janinę K., przestawił jej do szyi metalowy grzebiel i zażądał pieniędzy. Sprzedawczyni odepchnęła napastnika, a ten uciekając schwył garść gum do żucia.

**Obrobowano szaszłykarnię**

17 czerwca o godz. 0 min. 30 na 17 km szosy na Niemenczyn, do szaszłykarni V. Verpetinskasa wdaro się 2 zamaskowanych osobników, którzy, grażąc stróżowi I. Żwitowiczewi przedmiotem podobnym do pistoletu, zrabowali: 100 litów, kuchenkę mikrofalową "Gold Star", muzyczny sprzęt kompaktowy,

wy, 10 płyt kompaktowych, artykuły spożywcze, papierosy. Na miejscu wypadku znaleziono magazynek do nieustalonej broni palnej i 9 naboł.

**Wytoczono sprawę karną...**

18 czerwca pracownicy Prokuratury Generalnej i MSW RL w punkcie kontrolnym policji granicznej w Ureliai Dziewienskiej Straznicy Granicznej (rej. sołecznicki) zatrzymali Aidasa Kazilionisa, młodszego inspektora policji granicznej w Klajpedzkiem Porcie Handlowym. Funkcjonariusz ten własnym wv golfem konwojował z Litwy na Białorus skradzione samochody: BMW 520 i mercedes benz 250. Oba pojazdy miały sfałszowane dokumenty. A. Kazilionis za "usługę" wziął 3300 USD. Po przekroczeniu granicy państwowej samochodu zostały zatrzymane. Wytoczono sprawę karną. A. Kazilionis i st. policjant PKFG w Ureliai R. Sadrejevas zostali zatrzymani.

Przygotowała Irena LITVIN

**Wilno, jakiego już nie ma**

**Latem na "końskiej plaży"**

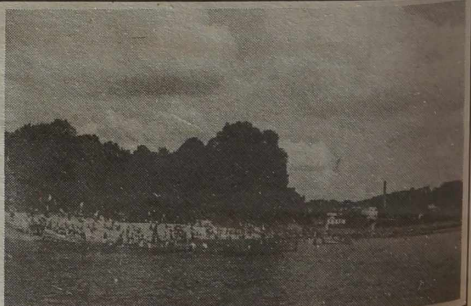
Obecnie plaża ta, gdyby się zachowała, znajdowałaby się mniej więcej między obecnymi: Pałacem Sportu a mostem łączącym Antokol (koko kościoła św. Piotra i Pawła) z Żirnamuni. Latem przed wojną w latach powojennych była ulubionym miejscem kąpiel wilnian. Z przyjeźnnością pływali w czystej wówczas Wilni, opalali się na piaseczku i to nie byle gdzie: w samym Śródmieściu, nieomal naprzeciwko Góry Zamkowej.

Ze wspomnień wilnianina Bohdana Szunejki, autora zdjęcia "końskiej plaży" w latach jej świetności: "Tutaj można było dojść nie istniejącym już zalewczkiem Świronok albo brzegiem rzeki obok koszar polskiej kawalerii (bytych). Miejsce to nie bez powodu nazywano się ongiś "końską plażą". Kawalczrzyści 100 m za plażą z biegiem Wilni pawili swoje konie. W latach powojennych ten skrawek piasku nazywa-

no "karwią plażas". Nie wiem, diacego..."

Chyba z przyświeceni do Wilna nowych gospodarzy, którzy zaprowadzili (zaprowadzają) swoje porządki i dla których było "wsio równo" koń czy krowa, czy też zwykły człowiek. Może nasi Czytelnicy wiedzą o tym cokolwiek więcej?

Jerry SURWIKO  
NA ZDJĘCIU: "końska plaża" w latach swojej świetności.  
Fot. Bohdan Szunejko





Kolumna Kombatanka

## Oznaki Walk o Niepodległość — kombatantom z Wileńszczyzny

Prężnie działa Środowisko Żołnierzy 7 Brygady AK "Wilhelma" na czele z prezesem Januszem Bohdanowiczem z Gdańska. Dary, jakie to Środowisko kieruje na Wileńszczyznę, opieka nad cmentarzami, miejscami wiecznego spoczynku swoich towarzyszy broni, w Skorbucianach nad miejscowym kościołkiem, organizowanie wszelkich spotkań i udział w szeregu innych imprez — to skrótkowo ujęty wachlarz działalności byłych żołnierzy 7 Brygady "Wilhelma".

Niedawno przybyli na tradycyjne doroczne spotkanie w okolicach Skorbucian w rejonie wileńskim. Miejscowość ta w czasach walk z wrogiem uchodziła za niepisana strażnicę 7 Brygady. O tym przypomina

znajdujący się w Skorbucianach cmentarz z pochowanymi 16 żołnierzami "Wilhelma", który został odbudowany za środki zebrane przez Środowisko z 7 Brygady. Jak zwykle odwiedzili groby swoich towarzyszy broni, zapalili świece. Były chwile modlitwy, wspomnień...

Następnie odbyło się ogniskowe spotkanie nie opodal Wileńskiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej w Białej Wace, położonej 8 km od Skorbucian. Również wzruszające, takie prawdziwie tutejsze z udziałem kombatantów z Wileńszczyzny, miejscowej władzy i mieszkańców. Podczas spotkania Janusz Bohdanowicz "Czortek" wręczył czworo wiarusów "Oznaki Walk o Niepodległość". Nadane one zostały przez Urząd ds.



Kombatantów i Osób Represjonowanych RP Witoldowi Aladowiczowi z Rudnik, Stefanowi Matusewiczowi z Wilna, Józefowi Orszewskiemu

spod Borskun w rejonie szyrwinc-  
Antoniemu Tadeuszowi Tomaszewskiemu z Porudomina.

NA ZDJĘCIU: (od lewej) Józef

Orszewski, Witold Aladowicz, Antoni Tadeusz Tomaszewski i Janusz Bohdanowicz po wręczeniu odznak.  
Fot. Jerzy Karpowicz



### Niszcząca pamięć

## Kto zaopiekuje się tymi pomnikami?

Wileńskie cmentarze. Są świadectwami wielkiej kulturalnej przeszłości oraz burzliwych dzieł naszego miasta. Już w niejednej publikacji stawiliśmy i, jak dowodzi samo życie, jeszcze niejednokrotnie będziemy stawali w ich obronie. Tym razem jesteśmy od razu na dwóch cmentarzach: Bernardyńskim na Zarzeczcu i Wojskowym na Antokolu. Na jednym i na drugim są żołnierskie groby, wymagające odnowy i opieki.

Na Bernardyńskim w porównaniu z Wojskowym na Antokolu, jest o wiele mniej żołnierskich grobów, ale te, które są, znajdują się w opłakanym stanie. Roztrzaskany krzyż leży u podnóża pomnika Andrzeja Tupalskiego. Napis na pomniku głosi: Jenerał W.P. Kawaler Orderów Virtuti Militari i Polonia Restituta, zasnął w Bogu dn. 16 kwietnia 1928 r. w wieku lat 65. Cześć Jego pamięci.

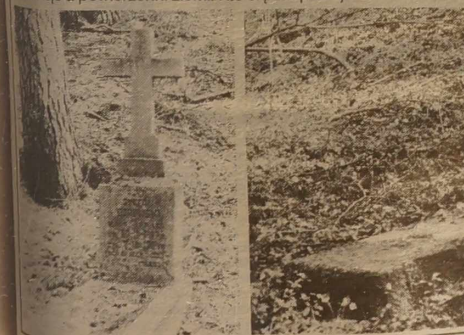
Mniej gromkie, ale także wymowne słowa znajdujemy na skromnym żołnierskim pomniku. Podobnych na Bernardyńskim jest około dziesięciu. Czytamy: Smietanko, wachm. żand. dow. F.L.B. 27.12.1919. Łada dzień może zniknąć z powierzchni ziemi. Kto się zaopiekuje

tych pomniczek i miejscem wiecznego spoczynku żołnierza — uczestnika walk z bolszewikami w 1919 r.?

Podobne pytanie dotyczy wielu grobów żołnierskich, porzuczonych po Cmentarzu Wojskowym na Antokolu. Dla przykładu utrwaliśmy na zdjęciach dwa pomniczki. Stojący na odludziu i na razie jeszcze cały, ale całkowicie zapuszczony, pod którym spoczywa Stefan Borowski, kapral 1 Pułku Piechoty Legionów, ur. 29.III.1899 zm. 7.III.1924 r., oraz całkowicie zniszczony w miejscu pochówku Zygmunta Mazurkiewicza, wachmistra 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich, zm. śmiercią tragiczną 19 lutego 1923 r.

Dzisiaj pragniemy jeszcze raz zwrócić uwagę na to, że w ciągu lat bardzo ucierpiał polskie ślady na Cmentarzu Bernardyńskim, na Wojskowym Cmentarzu na Antokolu (tutaj z powierzchni ziemi znikły setki grobów polskich żołnierzy i oficerów). Ostatnio w szybkim tempie niszczone również Cmentarz Św. Piotra i Pawła. Będzie o tym mowa w innej publikacji.

Fot. Zbigniew Markowicz i Tadeusz Ważniewicz



## "Wojna polsko-sowiecka 1939" Ryszarda Szawłowskiego

Autorem monografii pod powyższym tytułem jest profesor z Warszawy Ryszard Szawłowski ("Karol Liszewski"). W minionych latach była to pierwsza próba przedstawienia w sposób całościowy i uporządkowany sowieckiej agresji 17 września 1939 r. na Polskę. O tym, że podjęcie tego tematu było udane i potrzebne, świadczył fakt, iż w wydaniu I i II w Londynie w latach 1986 i 1988 nastąpiło aż sześć wydań w Polsce w drugim obiegu. Książka była rozchwytywana i czytowana.

Ogólnie powiedzielić trzeba, iż przygotowana obecnie do druku praca prof. Szawłowskiego stanowi nową wersję definitywną tematu. Daje pełny i dokładny obraz wydarzeń. Stanowić odczyt pozycję niezbędną dla zrozumienia całokształtu wypadków, które rozegrały się w 1939 roku. Słowa te pochodzące z opinii wydawniczej prof. dr hab. Piotra Łossowskiego do kolejnego 2-tomowego wydania "Wojny polsko-sowieckiej 1939" (Wydawnictwo — Neriton, Warszawa 1995), najwzięjeli i najtrafniej charakteryzują dzieło prof. Ryszarda Szawłowskiego. O wartości i popular-



ności tej pracy świadczy fakt, że cały nakład ubiegłorocznego wydania już się wyczerpał.

Dzisiaj uwadze naszych czytelników polecamy pierwszy fragment rozdziału IV "Walki na odcinku "Północ", opowiadającego o wydarzeniach na terenach województw wileńskiego, nowogródzkiego i biłostockiego.

NA ZDJĘCIU: prof. Ryszard Szawłowski podczas wizyty w Wilnie.  
Fot. Oligrad Korzeniecki

### 1. Sytuacja ogólna na Wileńszczyźnie w sierpniu i wrześniu 1939 roku

Sytuację ogólną na Wileńszczyźnie w przeddzień wybuchu wojny oraz w czasie jej trwania aż do opuszczenia Wilna i terenu województwa przez nasze wojsko w drugiej połowie września 1939 r. — charakteryzuje sprawozdanie z listopada 1939 byłego tamtejszego wojewody, płk dypl. rezerwy Artura Maruszewskiego... Reprodukujemy je z pewnymi skrótami w Dokumentie 10 w II tomie. Mobilizacja ludzi na Wileńszczyźnie przebiegała sprawnie, zaś w czasie wojny masowo zgłaszały się ochotnicy. Gorzej było z mobilizacją koni i wołów w mobilizacji alarmowej... natomiast dobrze w zakresie rowerów. Sprawy mobilizacji samochodów na tymym etapie sprawozdanie nie wzmiankuje. Natomiast już w czasie trwania wojny tak "wyczerpano" Wileńszczyznę z ciężarówek, że "na terenie województwa pozostało tylko 6 samochodów ciężarowych, przeznaczonych dla dowózców żywności dla Wilna". Na szczęście, dodajmy, nie dotyczyło to w takiej mierze samochodów osobowych, dzięki czemu spora grupa osób cywilnych mogła pojechać na Litwę i na Łotwę, ratując w ten sposób w wielu przypadkach życie przed mordami sowieckimi. Zaczęły ujawniać się pewne braki materiałów.

Godną uwagi była "mobilizacja" całej elity politycznej i społecznej Wileńszczyzny — "od Stronnictwa Narodowego do Polskiej Partii Socjalistycznej", biskupa katolickiego etc. Utworzono z nich, złożony ze stu pięćdziesięciu osób, "Wojewódzki Obywatelski Komitet Pomocy Wojsku", z szeregiem wyspecjalizowanych sekcji. Powołano też, jak we wszystkich województwach w Polsce (ale, jak twierdzi Maruszewski, "na długo jeszcze przed otrzymaniem rozkazu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych") "stareannie obrabane" i uzbrojone Straże Obywatelskie.

Ważne jest stwierdzenie, że "aż do samego końca nie było na Wileńszczyźnie ani jednego wypadku sabotażu czy też dywersji". Wynikało to, dodajmy, głównie z faktu, że ludność Wileńszczyzny była w większości polska, nie było tu Ukraińców ani (prawie) Niemców, zaś ludność białoruska i żydowska, do momentu agresji sowieckiej, zachowała się lojalnie.

Poważne zastrzeżenia budzi — bardzo krótko tylko w sprawozdaniu wzmiankowana — sprawa przygotowania do obrony Obszaru Warownego Wilna. Zdane takie prace przed wybuchem wojny nie były prowadzone. Mało tego: nie zostały niezwłocznie wszczęte od 1 IX 1939...

...Dopiero około 13 IX, na zapytanie w tej sprawie, nowy komendant, ppłk Tadeusz Podwojski, powiadomił wojewodę, że "przystępuje do realizowania uprzednio już opracowanego planu obrony ścisłego obszaru pasu obronnego Obszaru Warownego". A więc plan był już "uprzednio opracowany", ale go się nie realizowało! Maruszewski wspomina, że polecił "dotrzeć" garnizonowi potrzebną ilość pracowników. Zdażono wykopać szereg dołów i rowów, ustawić szereg przeszkód przeciwozłonowych, jednakowoż do czasu wkroczenia bolszewików, t.j. do dn. 18 IX, prace obronne nie mogły być zakończone...

...W ciągu dwu najbardziej krytycznych dni w Wilnie — 17 i 18 września 1939 — zachował się wojewoda Maruszewski dość biernie. O żadnej przelocowej roli w duchu zorganizowania obrony miasta, czymś podobnym do roli Stefana Starzyńskiego w Warszawie czy Romana Sawickiego w Grodnie — w ogóle nie było mowy...

Kolumnę przygotował Jerzy SURWIŁO

Kolumna Kombatanka

Kolumna Kombatanka



**Polska**

**Premier o propozycji odwołania Kaczmarka i zapowiedziach UW**

Premier Włodzimierz Cimoszewicz nazwał podpisanie się posłów PSL pod wnioskiem o odwołanie ministra przekształcenie własnościowych nieprzemysłowym krokiem, natomiast zapowiedzi Unii Wolności dot. ewentualnego złożenia wniosku o wotum nieufności dla całego rządu uważa za "fatalny sygnał na zewnątrz" wysłany partnerom zagranicznym.

Premier przypomniał, że w środę rozpoczynają się w Warszawie tzw. warsztaty NATO, z udziałem kilkadziesiątu szefów resortów obrony, premierów i prezydentów. W tym kontekście "bardzo nieodpowiedzialne inicjatywy", takie jak polityków UW, "fatalnie przysługują się Polsce" — podkreślił Cimoszewicz.

Premier zapowiedział, że spotka się z kierownictwem PSL i będzie rozmawiał nt. wniosku o odwołanie Wiesława Kaczmarka, ponieważ "nie wyobraża sobie, żeby ten wniosek mógł być poparty przez ugrupowanie koalicyjne".

**Jagieliński: zbiory będą zbliżone do ubiegłorocznych**

Wicepremier, minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Roman Jagieliński na spotkaniu z dziennikarzami zagranicznymi w PAI powiedział, że tegoroczne zbiory, wbrew wcześniejszym pesymistycznym prognozom, będą zbliżone, bądź tylko nieco niższe, od ubiegłorocznych. Zdaniem wicepremiera, zjawisko deflacji z jakim mieliśmy do czynienia w ub.r., polegające na spadku cen żywności latem, wystąpi także w br. Ze zjawiskiem tym mieliśmy już do czynienia w II i III dekadzie maja.

Wicepremier pozytywnie ocenił realizowany w tym roku eksport rolnoprodukcyjny do państw za naszą wschodnią granicą. "Dla jego rozszerzenia zasadnicze znaczenie ma stabilizowanie produkcji rolnej w naszym kraju. Oferta polskich producentów jest wciąż płytka, a to utrudnia eksporterom zawieranie dużych kontraktów" — stwierdził Jagieliński.

**M. Oleksiński — wojewoda nowosądeckim**

Centrum Informacyjne Rządu zawiadamia, iż prezes Rady Ministrów Włodzimierz Cimoszewicz, po zasięgnięciu opinii Sejmiku Samorządowego Województwa Nowosądeckiego powołał z dniem 18 czerwca br. Marka Oleksińskiego na stanowisko wojewody nowosądeckiego.

Nowy wojewoda ma 55 lat. Jest absolwentem Wydziału Inżynierii Sanitarnej Politechniki Wrocławskiej.

**Pierwsze świadczenia dla represjonowanych — w 1997 r.**

Wiceminister Ryszard Jarzembowski z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych zapowiedział po spotkaniu z premierem Włodzimierzem Cimoszewiczem, że w przyszłym roku ok. 150 tys. osób o prawie pół miliona represjonowanych przez III Rzeszę i b.ZSRR objętych zostanie ustawą, zgodnie z którą otrzymają oni dodatkowe świadczenia finansowe. Reszta otrzyma świadczenia w 1998 r.

Ustawa o świadczeniach dla Polaków deportowanych za okupacji do III Rzeszy, jak również tych, którzy zostali zmuszeni do niewolniczej pracy na terenach b.ZSRR została przyjęta już przez Sejm. Zdaniem Jarzembowskiego, wczesną jesienią br. po jej akceptacji przez Senat i prezydenta, zostanie ona wdrożona. Jarzembowski zapewnił, że w ustawie budżetowej na rok bieżący zostały zaplanowane środki na jej realizację. Poinformował, że osoby represjonowane będą mogły ubiegać się o świadczenia finansowe do poziomu 10 proc. średniej płacy krajowej. Warunkiem uzyskania takiego świadczenia jest co najmniej półroczny pobyt na robotach przymusowych.

Wnioski represjonowanych rozpatrywać ma 15 biur okręgowych Urzędu ds. Kombatantów. Szczególnie skomplikowane przypadki rozpatrywane będą w centrach w Warszawie — dodał Jarzembowski.

**"Umarły cmentarz" — próba wyjaśnienia pogromu kieleckiego**

"Umarły cmentarz" — to tytuł książki Krzysztofa Kąkolęwskiego, w której autor stara się wyjaśnić przyczyny i przebieg pogromu, dokonanego na Żydach kieleckich 4 lipca 1946 r. Promocja książki odbyła się w warszawskim Muzeum Niepodległości.

"Pochodzę z Kieleczyzny i sprawą pogromu kieleckiego zajmuję się od wielu lat. W wyniku prowadzonych przeze mnie badań ustaliłem, że sprovedowane z premedytacją przez władzę komunistyczną pogrom kielecki miał przekonać opinię publiczną, ale także rządy krajów zachodnioeuropejskich, że zwycięstwo sowieckie i okupacja wschodniej Europy ma głębokie uzasadnienie, a pozostawienie Polski jako państwa niepodległego doprowadziło do odrodzenia nazizmu w Niemczech i w Polsce. Ustaliłem, że nikt z faktycznych prowodyrów zła w Kielcach nie został postawiony przed sądem. W tzw. procesie kieleckim skazano na śmierć osoby, które nie brały udziału w morderstwie Żydów przy ul. Planty" — powiedział dziennikarzowi PAP autor.

**Podpalenie kościoła w Dąbrowie Górniczej**

W nocy z 17 na 18 bm. nieznanymi sprawcami podpalili kościół św. Barbary w Dąbrowie Górniczej. Wandalę oblałi łatwopalnym płynem drzewi wejście do świątyni i podłożyli ogień. Pożar szybko zauważono i ugaszono, straty są niewielkie — poinformował Paweł Rozpiątkowski, rzecznik prasowy biskupa sosnowieckiego.

Ks. Andrzej Wiczorek, wikariusz parafii poinformował, że na miejsce zdarzenia przyjechał straż pożarna i funkcjonariusze policji, którzy zabezpieczyli ślady przestępstwa. Ks. Wiczorek nie potrafił odpowiedzieć na pytanie o motyw sprawców ani wskazać jakichkolwiek poszak. Podobny przypadek w tej parafii nigdy nie miał miejsca — dodał.



Ze świata: PAP,ELTA

**Łotwa**

**Guntis Ulmanis powtórnie prezydentem**

Dotychczasowy prezydent Łotwy 57-letni Guntis Ulmanis został we wtorek powtórnie wybrany na najwyższy urząd w państwie. Zgodnie z konstytucją, prezydenta wybierają deputowani 100-osobowego parlamentu. Do zwycięstwa wymagane jest minimum 51 głosów poparcia.

Najpoważniejsza rywalizacja Ulmanisa — przewodnicząca parlamentu Iga Kreitule — dostała 25 głosów, Imants Liepa — 14, a Alfred Rubiks — 5.

**USA**

**Rewelacje republikańskiego kandydata**

Republikański kandydat w wyborach prezydenckich USA Robert Dole stwierdził w Rford (Illinois), że afera kartotek FBI będzie największym skandalem, jaki dotknął prezydenta Billa Clintona podczas sprawowania przez niego funkcji głowy państwa.

— Wszystkie elementy (tej afery) zostaną opublikowane i (Biały Dom) będzie musiał wyjaśnić wiele rzeczy — powiedział Dole dziennikarzom korzystając z przerwy w podróży do Kalifornii. Dole uważa, że dla Clintona będzie to skądś tego rzędu, co afera Watergate dla prezydenta Nixona w latach 70.

W ub. tygodniu komisja Kongresu przypadkowo odkryła, że Biały Dom zwrócił się do FBI i otrzymał w 1993 r., bez uzasadnionych powodów, poufne fizyki ponad 400 Republikanów.

**Iran-USA**

**Oskarżenie o pogwałcenie suwerenności kraju**

Władze w Teheranie oskarżyły Stany Zjednoczone o "pogwałcenie suwerenności Iranu" poprzez utrudnienie żeglugi jednostek irańskich na wodach Zatoki Perskiej.

W nocie przedstawiono konkretne przypadki naruszania przez samoloty i statki USA obszaru powietrznego i morską granicę Iranu w styczniu i lutym, podkreślając, że już sama obecność sił USA w sferze Zatoki stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa regionu.

**Albania**

**Zwycięstwo demokratów**

Albańska Partia Demokratyczna prezydenta Salego Beriszy zwyciężyła we wszystkich 17 okręgach, gdzie przeprowadzono powtórne wybory ze względu na nieprawidłowości w pierwszym głosowaniu — poinformował przedstawiciel komisji wyborczej. Opozycja zbojkotowała powtórne wybory.

**Rosja**

**Zmiany w administracji Jelcyne**

Prezydent Borys Jelcyn mianował Aleksandra Lebedia sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Rosji i jednocześnie swoim doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego. Równocześnie Jelcyn odwołał Pawła Graczoza ze stanowiska ministra obrony.

General Lebed przyjął propozycję Jelcyna utworzenia koalicji przed drugą turą wyborów prezydenckich. Ceną poparcia Jelcyna przez Lebedia, który z 15 procentami głosów zajął trzecie miejsce w pierwszej turze wyborów prezydenckich, są dwa stanowiska — sekretarza Rady Bezpieczeństwa i doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego.

O powierzeniu Lebediowi, 46-letniemu generałowi, byłemu dowódcy 14. armii w Naddniestrzu, stanowisk sekretarza Rady Bezpieczeństwa i doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego poinformowano we wtorek rano, po drugim spotkaniu Jelcyna z generałem. W poniedziałek, podczas pierwszej rozmowy, Jelcyn przedstawił Lebediowi propozycję zajęcia wysokich stanowisk, a we wtorek Lebedź wyraził na to zgodę.

Po otrzymaniu nominacji na stanowisko sekretarza Rady Bezpieczeństwa Lebedź powiedział, że utworzenie koalicji z Jelcynem "będzie korzystne nie tylko dla obu polityków, ale i dla zjednoczenia sił, które ich popierają".

"Przedemną były dwie idee — stara, która przelała wiele krwi, i nowa — która jest realizowana źle, ale przed którą jest przysłów. Wybrałem nową ideę. 11 milionów wyborców uwierzyło mi, że mogę zapewnić im wywołanie bezpie-

czeństwo. Jestem oficerem i jestem zobowiązany do tego, by nie zawieść ich zaufania" — powiedział Lebedź, wyjaśniając, dlaczego zdecydował się na sojusz z Jelcynem, a nie z przywódcą komunistów Giennadijem Żuganowem.

Wejście Lebedia w skład ekipy Jelcyna było równoznaczne z dymisją ministra obrony Pawła Graczoza. Lebedź, który odszedł latem ub.r. z armii po konflikcie z ministrem obrony, powiedział wówczas, że nie widzi możliwości współpracy z Graczozem. Decyzję o odwołaniu Graczoza Jelcyn podjął w poniedziałek wieczorem po spotkaniu z ministrem obrony. Źródła w Ministerstwie Obrony utrzymują, że Graczoza nie zgodził się pracować pod kierownictwem swego byłego podwładnego i napisał raport z prośbą o dymisję.

Dymisja Graczoza była przesądzona chociażby z tego powodu, że jego odwołania domagał się Grigorij Jawlinski, którego także chce przeciągnąć na swoją stronę prezydent Jelcyn. Obowiązki ministra obrony przejął dotychczasowy wiceminister, szef Sztabu Generalnego sił zbrojnych Rosji Michaił Kolesnikow.

Jelcyn mianował Olega Łobowa pierwszym wicepremierem rządu Rosji. Łobow pozostaje także specjalnym przedstawicielem prezydenta w Republice Czechejskiej.

Jurij Baturin pozostaje w administracji prezydenckiej w charakterze pomocnika (doradcy) Jelcyna.

NA ZDJĘCIU: zdymisjonowany minister obrony general P. Graczoza.

Fot. EPA-ELTA



**Niemcy: ataki na papieżstwo przed wizytą Jana Pawła II**

**Apel o rehabilitację Lutra**

Protestanci teolog niemiecki, Friedrich Schorlemmer, zaapelował w czwartek do Watykanu o zniesienie ekskomunikacji ciągnącej na Marcjnie Lutrze. "Czy mamy czekać kolejnych 500 lat?" — pytał cytowany przez AFP Schorlemmer kilka dni przed wizytą papieża Jana Pawła II w Niemczech. Teolog sam wątpi w skuteczność swojego apelu. Taki gest umocniłby jego zdaniem reformatorskie siły w łonie Kościoła.

Schorlemmer wyraził ubolewanie, że Ojciec Święty nie przedziwiał w programie swojej wizyty w Niemczech (od 21 do 23 czerwca) punktu poświęconego Kościołowi protestanckiemu. Uważa, że papież mógłby np. odwieść z okazji 450 rocznicy śmierci ojca reformy gró Lutra, "reformatora, który podzielił Kościół z winy obu stron".

Inny teolog niemiecki, Eugen Drewermann, uważany przez

Rzym za dysydenta, ostro skrytykował w czwartek papieżstwo i Kościół katolicki. Zarzucił im, że zajmują się wyłącznie powiększaniem własnego splendoru. "Jezus nigdy nie chciał być szefem państwa. Wystarczyło mu być człowiekiem" — powiedział cytowany przez AFP Drewermann, którego arcybiskup Paderborna pozbawił w 1992 roku prawa do sprawowania funkcji kapłańskich. W wystąpieniu, które ma wygłosić 20 czerwca w Paderborn w ramach serii antypapieskich imprez, 56-letni Drewermann twierdzi, że Kościół katolicki nie jest reformowany (np. w kwestii zniesienia celibatu księży czy wyświęcania kobiet), gdyż przed blisko 2000 lat katolickie wypaczył postanie Chrystusa.

(Rzeczpospolita)



## Wygodniej jest narzekać niż robić

(Dokończenie ze str. 1)

Jedna strona w ogóle wątpi w możliwość postawienia pomnika w Sejnach, padają argumenty, że jeśli stanie, będzie dewastowany. Druga strona — w zaden nie może go umiejscowić. Litwini najchętniej postawiliby go w centrum miasta lub przed Bazyliką (dotychczas pochowywany jest biskup Baranowski). Tak się składa, że w centrum Sejn jeden pomnik już jest, mianowicie pomnik wolności, drugi — i to 8-metrowej wysokości (ma być wg projektu) — wyglądałby w tym miejscu co najmniej dziwnie. Poza tym w planach Rady Miasta jest także odnowienie Sukiennic. Cmentarz przed Bazyliką też nie jest chyba najlepszym miejscem, ale tu decyzja należy do władz kościelnych.

Władze miasta proponują wzniesić pomnik biskupa na placu przed budującym się Domem Kultury Litewskiej. Litwini twierdzą, że Polacy chcą ich w ten sposób zamknąć pod gołębą w "getcie litewskim". Taren wokół domu nie jest odpowiedni, otaczają go rudery. Czy to jest miejsce odpowiednie dla biskupa? — pytają. Owszem, na dziełach artysty miejsce nie wygląda zbyt strasznie, ale przecież można wyburzyć rudery, sprzątać śmiecie, zamocować kwiaty... Potrzebne są tylko dobre chęci. Władze nie mają nic przeciwko temu, że miejscowi Litwini chcą upamiętnić swego słynnego rodaka, zresztą biskup Baranowski jako rzekomo pojedynania polsko-litewskiego jest najbardziej na to zasłużony. Wygląda jednak, że komuś jest wygodniej narzekać, a przeciw sprawie można byłoby osiągnąć kompromisowo.

Podobnie wygląda kwestia ustawienia krzyża na grobie nieznanymi żołnierzom litewskim, poległym w 1919 roku i pochowanym na miejscowym cmentarzu. Są na ten cel pieniądze, władze Sejn już od roku proszą organizację o zgłoszenie projektu krzyża — i nic, cieża.

### Nacjonalizm po polsku —

istnieje czy też nie? Obok napisów na murach, typu: "Metallica", "To jest piękne" itp. pojawiają się również inne: "Polaka dla Polaków" i "Litwa nowa (skąd my to znamy)!"

Kwestia polega na tym, jak należy to napisać kwalifikować. Czy to przejaw nacjonalizmu, czy też zwykłe chamsko? To ostatnie, niestety, nie ma narodowości i nie wiem też, czy kiedykolwiek da się zwalczyć. Trudno jest ocenić również fakt zrywania flagi litewskiej z Konsulatu RL. Dzieje się to zastawianiu go czepię. Dotychczas żaden sprawa nie została ujęta. Nie wiadomo, kto to robi — ochulają czy ktoś nienawidzący Litwów. Na żądanie konsula V. Pavilionisa do ochrony konsulatu przydzielony został policjant, być może teraz ekscyjs przeciwko przedstawicielom Litwy nie będą powtarzać się tak często. A tak naprawdę, to flagę należałoby umieścić trochę wyżej — byłoby po problemie. Jest to przecież symbolika państwowa i narodowa, należy się jej szacunek.

Powodów do konfliktów na tle narodowościowym można się doszukać w każdej dziedzinie życia (jeśli się chce, oczywiście). Wydawałoby się, że kościół jest akurat tym miejscem, gdzie nie ma ani Polaka, ani Litwina, są natomiast ludzie wyznający jedną wiarę — katoliczką. Jak dla Polaków na Wileńszczyźnie, tak i dla Litwinów w Sejnach kościół był zawsze ostoją świadomości narodowej. To normalne, że ludzie chcą się modlić w swoim języku ojczystym. Tak też czynią. W bazylice pw. Nawiedzenia NMP co niedzielę o godz. 13 odbywa się Msza św. w języku litewskim. Dziekan i proboszcz parafii Sejny ks. Kazimierz Gacki traktuje jednakowo wszystkich wiernych, niezależnie od narodowości. Tymczasem Polacy oskarżają go o prolitewskość, Litwini natomiast... o zbyt małe zainteresowanie ich sprawami, zarzucają proboszczowi, że nie zna języka litewskiego. Czyżby nie było księży znających język mniejszości? Są, tyle, że z wiadomych sobie powodów nie chcą podejmować pracy w tak trudnej parafii.

Poloskie na Wileńszczyźnie przetrwała dzięki kościołowi i szkołom. Szkoła litewska na Sejnenszczyźnie — to temat również drażliwy i ważny, wart szerszego omówienia.

Barbara SOSNO

Witno — Sejny



## AKTUALNOŚCI KULTURALNE

### Wśród wyróżnionych — Apolonia Skakowska z Wilna

10 czerwca w MSZ zostały wręczone dyplomy ministrowi spraw zagranicznych za wybitne zasługi dla kultury polskiej w świecie w 1995 r. Dyplomy przyznawane są corocznie od 1970 r. obywatelom polskim lub osobom polskiego pochodzenia. Na przestrzeni minionych lat zostało nimi uhonorowanych wielu uznanych twórców i animatorów polskiej kultury, a także wiele osób i zespołów, których dorobek jest znany szerzej opinii publicznej, a których praca przyczynia się do poznania polskiej kultury za granicą. Laureatami dyplomów w 1995 r. zostali: Julia Buhakowska (Kijów) — filolog polonista, Elżbieta Dolega-Wrzosek (Baranowicz) — kierowniczka szpitalnej szkoły polskiej, Adam Krzeminski (Warszawa) — publicysta, prof. Karolina Lanckorońska (Rzym) — pedagog, tłumaczka, Krystyna Meissner (Toruń) — dyr. międzynarodowego festiwalu teatralnego "Kontakt", artysta plastyk, Ewa J. Pape (Nowy Jork) — organizatorka i sponsorka wystaw sztuki polskiej, Apolonia Skakowska (Wilno) — założycielka i kierowniczka Centrum Kultury Polskiej w Wilnie, ks. Jerzy Steckiewicz (Kaliningrad) — twórca stałych punktów nauczania języka polskiego, Warszawska Opera Kameralna pod dyrekcją Stefana Sutkowskiego.

### Festyn Kultury Polskiej w Podbrodzu

Podbrodzie za przykładem innych miejscowości również organizuje Festyn Kultury Polskiej. Odbydzie się on w dniu 29 czerwca (sobota), pocz. o godz. 16.00, przy miejscowym Centrum Kultury.

Udział zapowiedziano "Wiza", "Magunianka", "Zejmiana" oraz inne zespoły rejonu święciańskiego. Oczekiwani są również goście z rej. wileńskiego. Ich występy poprzedzi Msza św. polowa, która celebrować będzie ks. Dariusz Stańczyk.

Organizatorem imprezy jest oddział Związku Polaków rej. święciańskiego.

### Kiermasz Świętojański

Zapowiedziano jest na najbliższą sobotę w Rudaminie. A więc w tym dniu (22 czerwca) odwiedzamy to osiedle. Można tu będzie nie tylko kupić szereg wrobów, sprzedad, ale też się zabawić. Od samego rana (od godziny 8) będzie tu panował na pewno wesół nastrój, o który się zatroszczyli muzycanci Wileńszczycy.

Przypominamy, że na Kazuki w Rudaminie organizowana była podobna impreza. Czyli są już tradycje. A więc do spotkania w sobotę.

Inf. wł.

## Wileńskie kontrasty

# Bieg historii zostawił swoje ślady...

Jedne z nich ocalały z dawnych i te tak odległych czasów, inne pochodzą z ostatnich lat. Wszystkie razem są jedną z części składowych bogatej i jakże kontrastowej pod wieloma względami historii Wilna, która bez tych śladów byłaby pozabawiona swojej dziejowej autentyczności i z czasem bez nich mogłaby stać kolejnym nowemu zaklamanem. To tego nie było, że to nieprawda, a tamto jest zwykłym wynysiem.

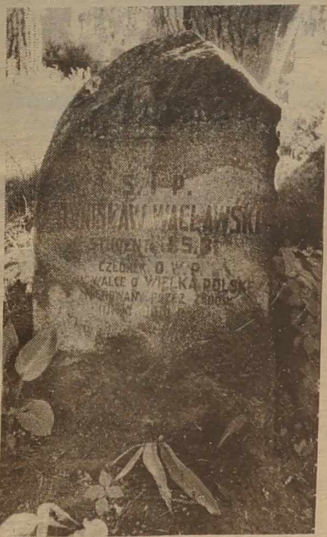
... Na gmachu przy ul. Uniwersyteckiej 3, gdzie obecnie jest filia Litewskiej Akademii Muzycznej, od lat znajduje się tablica pamiątkowa litewskiego kompozytora, prof. Jonas Bendorius, który spoczął na Roscie. Dawajęczyna — litewsko-rosyjska, ze słowami, które dzisiaj są już anacronizmami. Jest poglądowym relikwitem minionej epoki, kontrastującym ze znajdującą się w sąsiedztwie (ul. Skapo 4) nową tablicą, także dawajęczyna, ale tym razem litewsko-angielską, poświęconą pamięci Jachy Heifetza, skrzypka światowej sławy, który w latach 1905-1909 uczył się w tym domu, w byłej szkole muzycznej.

Jerzy Putrament w swojej książce "Pół wieku" (o młodości w przedwojennym Wilnie) w związku z opisaniami się pierwszego numeru "Zagary" pisał: "Bardzo się wybrzyźniao na ten tytuł. Nikt zrazu nie rozumiał, co to znaczy: zdaje się, to ciekawie Bujnicki wytrzasnął w gwarze wileńskiej to słowo. Zagary, czyli sze... — to coś w rodzaju luczyna, luczynka, przeznaczone do przenoszenia ognia! Więc w sensie symbolizuje tyle, co Znicz. Pochodnia, pochodnia. Pierwszy numer był owocem patriotycznego, choć nietrwalego, zaangażowania się dwóch różnych elementów wileńskiego renesansu uniwersyteckiego...". Pierwszy element — to pochodnia. Dorek Bujnicki, najprawdopodobniej wilanin, najstarszy z owej rodziny, raczej tradycjonalista. Zagary — bardziej lechoniawaty. Miłosz, wierszem odrębny, racjonalny i programowy do tamtych niepodobny...". Dorek Bujnicki — to zany

przedwojenny wileński poeta, żagarysta Teodor Bujnicki, w młodości zaczęła go twórczość literacka z Czesławem Miłoszem. Spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Antokolu. Na pomniku głosi: Teodor Bujnicki, ur. 1907 r., zmarł tragicznie dn. 27.XI.1944 r. Sekretarzem odpowiedzialnym Związku Patriotów Polskich w Wilnie, nieugiętemu bojownikowi o demokratyczną Polskę Ludową. Rodacy. I ani słowa o tym, że był poetą, żagarystą. To również nasz, wileński kontrast. Do naprawienia...

... Na Cmentarzu św. Piotra i Pawła stoi pomnik wzniesiony 65 lat temu. Z napisu dowiadujemy się, że tutaj leży: Stanisław Wacławski, student USB, członek O.W.P., który padł w walce o Wielką Polskę ukamienowany przez Żydów 10.XI.1931 r. Był to tragiczny skutek zajść na Wydziale Chemii Uniwersytetu Stefana Batorego w czasie inauguracji roku akademickiego. Jak pisze Jerzy Putrament w "Pół wieku", "rocznicze endecja wykorzystywała te okazje do antyżydowskich manifestacji". Tamtego dnia na Chemii doszło do zataru między Polakami i Żydami. Po nim "idziemy jakąś ulicą, prawie nie zabudowaną — wspomina Jerzy Putrament. — Po obu jej stronach wysokie parkany... Nagle krzyki. Podnoszę głowę. Spozza parkanu na przeciwnej stronie ulicy leżą kamienie... I oto pada jakiś student... Student ten nazywał się Wacławski. Trafienie głazem okazało się śmiertelne. Odtąd co rok na wszystkich wyższych uczelniach endecja robiła awantury "ku" jego cześć, stawiając coraz jaskrawsze żądania antysemitki, aż do wprowadzenia "getta" lawkowego włącznie, co się jej, ku naszej hańbie, udało osiągnąć".

W stosunkach między Polakami i Żydami było też inne Wilno. 8 czerwca br. w swoim liście przypomniał o tym były wilanin Izak Lewenberg, obecnie mieszkający w m. Hod Hasharon w Izraelu. Nawiązując do mojej publikacji "O krzyżu z ul. Kalwaryjskiej" — Śladami rubryki "Wilno, jakiego już



nie ma" ("K.W.", 14 maja br.) pan Izak pisze: "W artykule wspomniany jest z wielkim uznaniem ksiądz Paweł Bekisz, który ordynował w kościele św. Rafała w Wilnie. Z początku miał 30-tych, przed wojną mieszkał z księdzem Bekiszem przy kościele św. Rafała jego

młodszy brat, który uczęszczał do Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie i był moją współklasistą w latach 1931-1933. Latem 1933 r. zdawał mi egzamin maturalny. Był jedynym, który raczył mnie raz zaprosić do siebie do domu, przy kościele św. Rafała.

Jeśli za pośrednictwem "Kuriera Wileńskiego" mógłbym osiągnąć możliwe dokładną informację o nim, będę Sz. P. niezmiernie zobowiązany".

Jerzy SURWIŁO  
Fot. Tadeusz Wazniwicz



## Spojrzenie na problem

## 2 dni w Gdańskiej Izbie Wyrzeźwien

Rozmowa z członkiem Komisji Pomocy Oздrowieńcom Alkoholikom i Narkomanom przy samorządzie m. Wilna, Czesławem ŁAJKOWSKIM

"K. W.": Panie Czesławie, w jaki sposób doszło do tej wizyty w Izbie Wyrzeźwien w Gdańsku? Ile osób jechało?

Cz. Ł.: Jechaliśmy we dwoje, pani Janina Dauksznienė i ja. Byliśmy zaproszeni przez dyrektora Izby Sławomira Kędzierskiego jeszcze w 1994 r. podczas Letniej Szkoły w Dębem (k. Warszawy). Powiedziałbym, że było to zaproszenie nieoficjalnie złożone w prywatnej rozmowie, ale za to bardzo korzystne.

"K. W.": Niech Pan opowie, co wywarło na Pana największe wrażenie podczas odwiedzin w Izbie Wyrzeźwien? Czy jest coś, co różni ją od podobnej wileńskiej placówki?

Cz. Ł.: Najważniejsze jest chyba to, że nie widziałem tam żadnego policjanta. W Izbie pracują wyłącznie osoby cywilne. Policja ma tylko tyle do roboty, że przywozi pacjenta. W czasie, gdy wyzitowałem oddział, obecni tam byli dyrektor, starszy kierownik zmiany (który m. in. decyduje o wielu podstawowych rzeczach), 2 sanitariusze, lekarz oraz deponizariusz.

Zwraca uwagę również wielka czystość w Izbie. Tam się dba o człowieka od chwili, gdy trafiła on do zakładu. Pacjent badany jest wszechstronnie, czy nie ma obrażeń, jeżeli tak — założenie opatrunku, dezynfekcja — są obowiązkowe. Każdego pacjenta poddaje się kąpieli. Zabiera się też mu ubranie, które idzie do pralni. Pokoje są przeznaczane na 2-3 osoby. Ogółem jest 30 miejsc dla mężczyzn i 7 dla kobiet. Pacjentów ubiera się w długie koszule. Widziałem, co prawda, wiszące skórzane pasy, przeznaczone dla agresywnych "gości", których się zwijają, by nie zrobili sobie krzywdy. W drzwiach każdego pokoju wstawiona jest specjalna szyba. Z zewnątrz pacjenta obserwuje się, o tym on nie wie. To się robi w tym celu, by człowiek, który ma zamiar sobie coś zrobić, nie wiedział, że go pilnują.

"K. W.": Jak jest stosunek personelu do przebywających? Ile czasu ich się trzyma w Izbie?

Cz. Ł.: O takim stosunku najlepiej świadczy fakt, że podczas przyjmowania pacjentów nie słyszałem z ich strony krzyków, zwróceń, wyrażania niezadowolona, na odwrót — śmiech, żarty. Gdy przywozi się człowieka, delikatnie mówiąc, wstawionego, od razu się zapisuje każdą rzecz, którą posiada, przy czym obecny jest kierownik. To on właśnie podpisuje się pod spisem zdeponowanych przedmiotów, to jest pacjent, to kierownik ponosi odpowiedzialność, nie pijany osobnik. Nierządy człowiek jest nieodpowiedzialny, swego rodzaju niepełnosprawny. Poza tym, dyrektor Izby powiedział, że w relacji z pacjentem ważne słowa usłyszałem od dyrektora Izby: zasadniczą uwagę zwraca się na jego chorobę. Choroba bowiem całkowicie go zmienia. Należy też patrzeć na niego w 2 wymiarach (pijany i trzeźwy). Człowiek nie jest winien, że choruje na alkoholizm. Odrotnie, taka osoba potrzebuje większej pomocy, wsparcia i troski, bo jest w większej mierze skaleczona i psychicznie, i fizycznie, a najwięcej — zapewne duchowo. Przecież nikt nie chce dobrowolnie trafić do Izby Wyrzeźwien.

Pacjent może być zatrzymywany tylko przez 24 godziny. Za "pobyt" płaci się 125 n. złotych, z tego 25 zł. płaci się policji za dowóz. Ciekawa rzecz, policjanci nie mogą zabrać z ulicy leżącego człowieka, dopóki nie otrzymają zezwolenia pogotowia ratunkowego. Jeśli chodzi o pomoc medyczną, to w Izbie jest punkt medyczny bogato wyposażony w leki.

"K. W.": Jak wielu "klientów" trafiło do Izby w czasie pańskiego pobytu?

Cz. Ł.: Wczorajem, gdzieś od godziny 18 do 21 zebrało się 14 osób. Powtórzę, że wielkie wrażenie wywarł ten fakt, iż wszystko tam się odbywa bez klótni, spokojnie.

Muszę też powiedzieć, że kilkakrotnie byłem w Wileńskiej Izbie Wyrzeźwien, gdzie dzieje się coś absolutnie innego: klótnie, krzyki, walenie w drzwi, pacjenci próbują wyłamać kraty, uważając, że niesprawiedliwie ich się tu trzyma, ogdłose bicia gumami, wyzwiska... Gdy zapytałem dyrektora, na czym polega sekret takiej ciszy, odpowiadał, że jest on abstynentem, a kiedyś miał problemy z alkoholem, podobnie, jak kierownik, większość personelu. Więc wiedzą, jak należy postępować z takimi pacjentami.

Bardzo dobrze by było, gdyby, w Izbie Wyrzeźwien pracowali wszyscy ozdrowieńcy — alkoholicy, którzy wiedzą, jak się czuje człowiek przywieziony do takiego zakładu.

"K. W.": Temat, jak widać, jest bardzo obszerny. Może na zakończenie o kilku ważniejszych szczegółach, które Pan widział w Gdańsku?

Cz. Ł.: Gdy pacjent trafiła do Izby — daje mu się alkołotester automatyczny. Wskazuje on, objętość wdychanego powietrza i ilość promili w nim. A także datę, godzinę, minutę przeprowadzonej analizy. To umożliwia oszukaniemu oraz pozabawia podstaw do pretensji ze strony pacjenta.

Jeszcze jeden aspekt: nigdy nie ma nieporozumień na lew stronę zdeponowanych rzeczy, pieniędzy, czego nie można powiedzieć o naszej Izbie. Chciałbym szczególnie zaznaczyć, że byłoby bardzo dobrze, gdyby utworzono w Wileńskiej podobną Izbę Wyrzeźwien bez żadnego policjanta.

Warto też odnotować, że przy Izbie Wyrzeźwien w Gdańsku istnieje Dzienny Oddział Odwykocy (pobyt — 6 tygodni) oraz Poradnia dla Dzieci i Młodzieży. Poza tym, pacjenci otrzymują karteżki z adresami, dokąd alkoholicy mogą zwrócić się o pomoc (między AA, Kluby Abstynenckie, itd.). W Izbie Wyrzeźwien pacjentów nakania się do podjęcia leczenia na Dziennym Oddziale Odwykocy.

"K. W.": Z tego wynika, że w tej Izbie o alkoholika troszczyć się jak o chorego, pomaga się w powrocie do normalnego życia, nie zaś izoluje się po prostu na jakiś czas. Miejmy nadzieję, że również w Wileńskie powstanie podobna Izba Wyrzeźwien, dając nadzieję tysiącom bezradnych alkoholików. Dziękuję za rozmowę.

Irena LITWIN

## Studium Kultury Polskiej

## Teatr łączy i rozwija

Kiedy pięć lat temu Studium Kultury Polskiej rozpoczęło swoją działalność na dwu kierunkach: reżyseria teatru nieprofesjonalnego oraz kultura i organizacja turystyki — liczyło 60 słuchaczy. Nauka na tych kierunkach trwała 2,5 roku. "Naszym celem było to, żeby dać szansę dokształcania się wszystkim tym, którzy nie mogą wyjechać na studia do Polski, gdyż są to ludzie zawodowo związani z miejscem zamieszkania — mówi wiceprezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Białymstoku Izabella Półtorak. — Dla mnie jest to osobista satysfakcja, kiedy spotykam ludzi, którzy tamte kierunki ukończyli. Mają oni swoich reżytorów, pilotują wyścigi. To, czego się od nas nauczyli, jest nam w jakiś sposób oddawane. Wspólnie z Polską Macierzą Szkolną zastanawialiśmy się nad kierunkiem dalszej edukacji, chcieliśmy podjąć kształcenie w kierunku choreograficznym, ale zainteresowanie było małe. Zdecydowaliśmy, że powtórzymy kierunek teatralny, ale tym razem będzie to teatr dziecięcy".

Na początku zgłosiło się ponad 20 osób, chętnych zdobywania umiejętności organizowania pracy w teatrach dziecięcych, stopniowo część się wykruszyła, a do szczęśliwego finału — spektakli dyplomowych — dotarło 11 nauczycieli klas początkowych. Zdaniem pani Izabelli Półtorak, nie jest to żadna tragedia, gdyż chodzi nie o ilość, lecz o jakość. Studentki Studium przygotowały spektakle dyplomowe na bardzo wysokim poziomie. Mogłoby to powodzenie startować na przeglądach teatrów szkolnych w Polsce i z pewnością wypadłyby dobrze. Są to spektakle w różnej technice, od początku do końca przygotowane przez studentki Studium. W Skłodzkużask Maria Lewicka wystawiła spektakl "Tomcio i dwunastu braci" J. Porazińskiej, zaś Jolita Aleksandrowicz — "Otwórz okienko" H. Bechlerowej — przygotowane w technice lalkowej. W Rukonjach komisja egzaminacyjna obejrzała "Wielki Festiwal Musical" w reżyserii Alicji Gąckiej i "Anioły" w reżyserii Heleny Bakul (ten spektakl otrzymał najwyższą ocenę: pomysł, zagranie w każdym celu profesjonalne). W Wojskach Jadwiga Paczyńska wystawiła spektakl "Zanim do łóżka...", a Elwira Ostrouch — "Olbrzyma". Piękne i

proste były przedstawienia tzw. teatrzyków klasycznych — w szkole średniej nr 5 "Maruba i lamparty" w reżyserii Jolanty Hierasimowicz i w szkole im. Wł. Syrokomii — "Tobie, Mamo" — Aliny Zienkiewicz. Elwira Ruzdź pokazała przedstawienie "Ostatnie drzewo" ze świetną scenografią i wspaniałymi lalkami. W szkole im. Jana Pawła II widzowie obejrżeli "Krakowską legendę o smoku" — pracę Danuty Hothobówny oraz "Jak Zabłocki wyszedł na mydle" — Bożeny Winogrodzkiej. I na zakończenie absolutna rewelacja — spektakl dyplomowy i zagrany przez same studentki — "O straszliwym smoku i dzielnym Szwecyżku, prześlęcznej królowej i królu Gwoździuku". W ciągu 8 dni wykonały wszystkie lalki, dekoracje, nauczyły się tekstu. A przecież w tym samym czasie szykowały również swoje spektakle dyplomowe! Ich wytrwałość, chęć pracy, chęć dokonań tego, co rozpoczęły są godne podziwu (choćby niektóre przynajmniej, że były chwilę załamania, kiedy chciały rzucić wszystko). Jak twierdzi p. Izabella Półtorak, sposób własnego myślenia studentek Studium, ich myślenia jako pedagogów w okresie nauki bardzo się zmieniła, gdyż teatr daje olbrzymie możliwości w samej pedagogice. Wiedzę zdobytą w ciągu tych 2,5 lat z pewnością wykorzystają w swojej pracy. Chciałyby się jednak, żeby te spektakle, które powstały, były grane, żeby powstały wciąż nowe, żeby dyrekcje szkół, w których pracują absolwenci Studium, pomogły naukowcom w realizacji ich zamierzeń. Odbywają się obecnie I Przegląd Teatrzyków Szkolnych jest swego rodzaju reperkusją tego, co się działo w Studium. I to dzięki, bo nieprawda, że dzieciom wystarczy telewizja, dzieci chcą bawić się w teatr. Jesienią absolwenci Studium otrzymają dyplomy. Czy na tym prace Studium się skończy? — pytam p. Izabellę. — P. Izabella robi tajemniczo minę: coś tam wymyśliły...

Barbara SOŚNO

PS. Studentki i wykładowcy Studium Kultury Polskiej serdecznie dziękują dyrekcji szkoły im. Wł. Syrokomii, która wspaniałomyślnie użyczyła swego lokalu.

NA ZDJĘCIU: studentki Studium ze swoimi lalkami.

Fot. Jan Lewicki



## Było ciekawie i pożytecznie

(Dokończalnie ze str. 1)

Poziom bezrobocia praktycznie jednakowy: u nas 11 proc., u nich — 10,5. Są jednak istotne różnice. U nas wolnych miejsc pracy praktycznie nie ma. Tam natomiast tablica ogłoszeń pęka od ofert. Bezrobotni mają dość duży wybór. Muszę powiedzieć, że chętnych do podjęcia określonej pracy prawie nie ma. Myślę, że powodem jest dość wysoki wypłacany przez państwo zasiłek dla bezrobotnych. Pozwala to człowiekowi na swobodniejszy wybór pracy. Nie tak jak u nas. Poza tym bezrobotni mają specjalne kursy, gdzie uczą się wielu rzeczy. My zaś więcej uwagi zwracamy na rehabilitacyjny proces człowieka, który nagle stał się bezrobotnym. Wprowadzamy służbę psychologiczną.

— Może pan porówna służby zatrudnienia w dwóch ościennych państwach. Jakże są wrażenia?

— W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej spotykałmy się ze specjalistami departamentu zatrudnienia. Odniosłem wrażenie, że pracują tam prawdziwi fanatycy. Ich Giełdy Pracy przypominają prawdziwe ul. Nasi specjaliści mają o wiele lepsze warunki do pracy. Poza tym w Polsce powstaje dopiero system komputeryzacji. U nas już takowy funkcjonuje. A więc, pod jednym względem jesteśmy do tytu, pod drugim — przodujemy. Dlatego tego rodzaju seminarium są obopólnie korzystne.

— Dziękuję za rozmowę. I przy okazji, byłoby jak najwięcej nowych miejsc pracy.

Zenon SAMULEWICZ

## Domowa apteczka

## Zioła w chorobach serca

Są to: kwiat gołębki, zieleni miłorzębna, zieleni konwali majowej, zieleni serdecznika, zieleni jemioli, zieleni skrzypu, owoc dzikiej róży. Stosujemy je w osłabieniu mięśnia sercowego, zwłaszcza u ludzi starszych i przy niewydolności serca.

## Zioła uspokajające

Są to: korzeń kozłka, liść mięty pieprzowej, zieleni krawianika, kwiat rumianku, korzeń drzega, liść ruty, suszona chmielu. Stosujemy przy bezsenności i innych zaburzeniach hysterii oraz innych zaburzeniach okresu pokwitania i przekwitania, w stanach wyczerpania nerwowego i napięcia lęgowego.

Nadto u obu przypadkach zaleca się ograniczenie picia kawy i mocnej herbaty, także alkoholu, palenia papierosów. Doradza się pokarmy bogate w witaminę B i C (jarzyn, owoc). Przygotowała G.B.



Puchar Litwy dla "Kaready"

Dołbichy która rozgrywa pikarskie mecz...

Na początku meczu bardziej wygrał... Kowalski i srebrny medalista...

To spotkanie było ostatnim przed przerwą...

Leckoletycka Zawody międzynarodowe

Sposobnicy się do Igrzysk Olimpijskich...

Olimpijskie eliminacje w USA

Na zawodach kwalifikacyjnych kadry olimpijskiej USA...

Puchary wieloboiści

N. Bazanowicz (Białoruś) wygrała w...

Celem reprezentacji - drugie miejsce

Na konferencji prasowej trener główny polskiej reprezentacji...

M. PIASECKI Na mistrzostwach Europy

Dziś na mistrzostwach Europy w Anglii...

Rekord Polski

Wynikiem 19,87 m w pchnięciu kulą...

Szybownictwo

W fińskich miejscowości Raaycaelae...

W klasie standard zwyciężył Niemiec E. Ziegler

Wpłynął na Franciszka L. Aboulina...

W kilku wierszach

W trzecim spotkaniu sparingowym...

ŚRODA, 19 CZERWCA

LTV 7.00 - Dzień dobry... 18.10 - Wiadomości...

LNK

7.30 - Poranne koło... 16.20 - S. "Bogazca"...

BALTYCKA TV

18.30-18.25 - Program DW... 18.30 - Sensacja sportowa...

CZWARTEK, 20 CZERWCA

LTV 7.00 - Dzień dobry... 18.10 - Telegra...

LNK

7.30 - Poranne koło... 16.20 - S. "Bogazca"...

BALTYCKA TV

18.30 - 18.25 - Program DW...

20.00 - Cena zdrowia... 23.30 - "Świat mistrzów..."

TELE-3

16.55 - "100 proc."... 23.30 - "Widmo ciemności..."

WILEŃSKA TV

18.30 - Muzyka... 23.15 - "Widmo ciemności..."

KOWIENSKA TV 18.00 - Filmy anim. dla dzieci... 23.30 - "Kameloncy..."

KANAŁ

5.00 - Poranek... 16.20 - "Dziś w naszym kraju..."

ROSYJSKA TV

6.30 - S. anim. 7.00 - "Złoty pamiętnik..."

Wiadomości... 16.00 - Iwanow, Pietrow, Sidorow...

TV POLONIA

8.00 - Panorama... 16.20 - "Sztuka kołnarska..."

ROSYJSKA TV

6.30 - Film anim. 7.00 - "Wiadomości..."

Porozmawiamy o dzieciach... 16.20 - "Wielka historia..."

TV-1

7.00 - Kawa czy herbata? 8.45 - V.I.P. - rozmowa Jedynki...

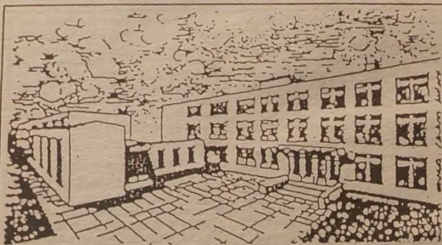
TV-1

10.10 - Program dnia... 16.20 - "Wielka historia..."

Domowe przedszkole

10.55 - Porozmawiamy o dzieciach... 16.20 - "Wielka historia..."





Zapraszamy do podjęcia studiów w naszej szkole

## WILEŃSKA POMATURALNA SZKOŁA ROLNICZA

W roku szkolnym 1996/97 odbędzie się rekrutacja na następujące specjalności z polskim językiem wykładowym:

### Po szkole średniej

- Menedżerstwo
- Komerca
- Mechanizacja

### Po szkole podstawowej (9 kl.)

- Mechanizacja
- Ekonomia gospodarstwa domowego

Egzaminy wstępne dla osób po maturze są ujednoczone z egzaminami maturalnymi, w związku z czym przyjmowanie na studia będzie się odbywało na zasadzie konkursu świadectw.

Absolwenci szkół podstawowych (po 9 klasach) zdają egzaminy wstępne z następujących przedmiotów: języka polskiego (dyktando), matematyki (ustny).

Egzaminy odbędą się w dniach 29-30 lipca br.

Kandydaci składają następujące dokumenty:

- podanie na imię dyrektora
- świadectwo dojrzałości (maturzyści)
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (9 kl.)
- zaświadczenie lekarskie
- 4 fotografie 3x4

Dokumenty przyjmowane są od 15 czerwca.

Posiedzenia komisji maturalnej odbędą się w dniach 30-31 lipca.

Krótką informacją o specjalnościach

### Po szkole średniej

#### Menedżerstwo

Nauka trwa 3 lata. Kształcenie odbywa się w zakresie marketingu, menedżmentu, towaroznawstwa, finansów, rachunkowości, biurowości, produkcji roślinnej i hodowlanej, informatyki i zastosowania komputerów. Możliwe jest otrzymanie prawa jazdy.

#### Komerca

Nauka trwa 2 lata i 10 miesięcy. Kształcenie odbywa się w zakresie marketingu, menedżmentu, towaroznawstwa, finansów, rachunkowości, biurowości, informatyki i zastosowania komputerów, komercji, logistyki i in. Słuchacze także poznają zasady produkcji roślinnej i zwierzęcej. Możliwe jest otrzymanie prawa jazdy.

#### Mechanizacja

Nauka trwa 2 lata i 10 miesięcy. Technicy-mechanicy kształcą się w zakresie budowy maszyn rolniczych, ciągników oraz ich eksploatacji. Poznają arkana marketingu, menedżmentu, biurowości, komputeryzacji i elektroniki. Specjalizują się w obsłudze technicznej i naprawie samochodów. Zdobywają prawa jazdy kierowcy kategorii B, C oraz traktorzysty.

Najlepsi absolwenci naszej szkoły mają możliwość kontynuowania studiów w Polsce.

### Po szkole podstawowej

#### Ekonomia gospodarstwa domowego

Nauka trwa 3 lata i 10 miesięcy. Dziewczęta, które wybiorą tę specjalność, nauczą się być dobrymi gospodyniami. Racjonalne gospodarowanie wymaga znajomości podstaw produkcji roślinnej i hodowlanej, umiejętności gotowania, szycia, utrzymania higieny rodziny i obejścia, stworzenia przytulnego domu i zagrody. Dziewczęta zdobywają dodatkowe kwalifikacje z zakresu szycia i kroju oraz kuchmistrza.

#### Mechanizacja

Nauka trwa 3 lata i 10 miesięcy. Chłopcy, którzy wybiorą ten kierunek, nauczą się obsługi technicznej i naprawy sprzętu rolniczego oraz ciągników i samochodów, zdobędą prawo jazdy kierowcy kategorii B, C oraz traktorzysty. Podczas nauki poznają też podstawy produkcji roślinnej i hodowlanej.

Słuchacze po szkole podstawowej jednocześnie z nauką zawodu uzyskują wykształcenie średnie.

Studenci i uczniowie szkoły mogą odbywać praktyki zawodowe w Polsce i innych krajach.

Bardziej szczegółowych informacji można zasięgnąć telefonicznie: 54-22-23, 54-22-10, 54-23-42

Szkoła czeka na Was!

Dyrekcja  
(Zam. 778)

Polskie przedszkole nr 148 przy ul. Karoliński 12 (Kovaliuko) przyjmuje dzieci w wieku od 2 do 7 lat. Przedszkole prowadzi nieodpłatnie lekcje języka litewskiego, są też płatne lekcje języka angielskiego. Vilnius, tel. 45-17-45.

(Zam. 760)

**Kursy komputerowe:**

- Podstawy pracy z PK
- Windows 95
- WinWord, Excel
- Poczta elektroniczna
- i inne

Ul. J. Jaśnisko 15, Vilnius  
Tel. 61-08-34  
(Zam. 779)

**FAKSAS INFORMATORIUS**

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.

(8-22) 26 22 28 (Zam. 514)

Vilnius agentūra: tel. 65 25 24

Po najniższych cenach w Litwie **SKUPUJEMY: platynę, pallad, złoto, srebro, tantal, mikrochemiaty i kondensatory.** Vilnius, tel. 61-11-93, od godz. 9 do 18. (Zam. 678)

Viršuliški 34, Vilnius, tel. 42-68-67 od godz. 9 do 19, w sobotę do godz. 15 Firma (Zam. 759)

**"ERSETA"**

Naprawiamy audio i wideo aparaty, płytki mikrofalowe. Instalujemy sterowanie zdalne, dekodery, bloki kablowe. Udzielamy gwarancji.

**To miejsce czeka na Twoją reklamę**

**KALENDARIUM**

- \* Środa (19.VI) jest 169 dniem 1996 r. Do końca roku 197 dni.
- \* Znak Zodiaku: Bliźnięta.
- \* Imieniny: Borysława, Gerwazy, Protazego, Romualda.
- \* Wschód Słońca — 4:42, zachód — 21:59. Długość dnia 17 godz. 17 min.

**POGODA**

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 czerwca zachmurzenie zmienne, możliwy deszcz, burza. Wiatr umiarkowany południowy, południowo-zachodni. Temperatura 15-17 stopni.

W ciągu następujących dwóch dni — lokalnie opady, burza. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 15-20 stopni. 20 czerwca — 15 — 20, 21 czerwca — 18 — 23 stopnie.

POLISH AIRLINES **LOT** WILNUS, RODUNES KELIAS 2 HOTEL SKRYDAS, PORT LOTNIZKY **NR72**

ZAPRASZAMY NA REJS **WILNO - WARSZAWA - WILNO**

Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM DO KANADY I USA

**LOT** (Zam. 253)

INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.

**OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"**

można dać również w Śródmieściu. Obecnie, aby dać reklamę do "Kuriera Wileńskiego" niekoniecznie jest jechać do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego dziennika za pośrednictwem Biura Reklamy przyjmowane są pod adresem: Vilnius, "VJ kapitalinė statyba", Gedimino pr. 37, gabinet nr 9, drugie piętro. Tel. 61-66-64.

Przedsiębiorstwo "Antarktis" na prawia łódki w Wilnie, Jego okolicach i na działkach. Gwarancja — 1 rok. Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78. (Zam. 258)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie po dobrym remoncie przy ul. Statybininkų. Tel. 61-39-59. (Zam. 788)

Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie w monolicie w Fabianiszka. Tel. 61-52-39. (Zam. 788)

**PIECZĄTKI** z gwarancją za godzinę

Wizytówki, papiery firmowe Laminowanie (nawet plakaty) Laminowane wyroby (ceownik, tabliczki dla sklepów, barów)

Savanorių pr. 16 Vilnius Tel. 23-64-39, 23 09 62 (naprzeciw kina "Vingis") **Mylija**

Proponuje się do wynajęcia dla gości zagranicznych lub firm 3-pokojowe, dobrze urządzone mieszkanie. Tel. 73-10-98 od godz. 18. (Zam. 779)

Produkujemy kafe piecowe. Projektujemy, wykonujemy i budujemy kominki i piece. Tel. 63-01-13 od godz. 10 do 15 w dniach roboczych. (Zam. 678)

**DROBNE ZA DARMO Uwaga!**

**KURIER WILEŃSKI** **Doziedzie**

w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....  
Adres, tel.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2058 Vilnius, Laisvės 60, "Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

**KURIER WILEŃSKI**

Wydawca ZSA "Kurier Wileński"

Drukowiec SA „Spauda“

Redaktor naczelny **Czesław MALEWSKI**

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218 ISSN 1392-0405 SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuk — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-78-0.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Jerzy SURWIŁO